



Haydn Józef (1732-1809)

Nazwisko Józefa Haydna było swego czasu niemalże synonimem wielkiego kompozytora. Jego twórczość — wzorem do naśladowania dla [Mozarta](#) i [Beethovena](#), którzy zabiegali o jego pochlebny opinię,

dedykowali mu swoje utwory

Życie Haydna trwało całą epokę, zwaną [klasycyzmem](#) — na jego dziełach można prześledzić jej przebieg. W czasach, kiedy zaczynał karierę, komponowali jeszcze wielcy twórcy [baroku](#), obowiązywały [polifoniczne](#) rygory (Haydn pozostał im wierny w swoich dziełach religijnych). Kiedy umierał — w dziełach młodszych muzyków kiełkowała już nowa, [romantyczna](#) estetyka, kult nieskrępowanej fantazji. Fantazja zaś to jedna z jego najważniejszych cech jego osobowości.

Józef Haydn urodził się 31 marca 1732 r. w Rohrau w Austrii, blisko granicy z Węgrami w muzycznej rodzinie — jego ojciec, Mathias, z zamiłowania był muzykiem samoukiem, nauczył się grać na [harfie](#). Rodzice szybko zauważyli talent syna. Szansą na muzyczny rozwój była służba na dworze książąt Esterházycy, którą Haydn podjął w wieku 29 lat. Miał wielkie szczęście: w zbudowanym na odludziu potężnym pałacu wzorowanym na rezydencji francuskich królów w Wersalu, jako szef dworskiej orkiestry i kompozytor przez kolejne niemal 30 lat dysponował wielkimi możliwościami i stawiał czoła wyzwaniom. — Mogłem eksperymentować, sprawdzać co wzmacnia wrażenie, a co je osłabia, a więc ulepszać, przedstawiać, usuwać, rozważać, byłem odcięty od świata, nikt w pobliżu nie mógł mi przeszkadzać i dokuczać, a zatem musiałem być oryginalny — wspominał później.

Pierwszych kilkadziesiąt [symfonii](#) Haydna to kilkunastominutowe kompozycje na mały zespół; raz podobne są do efektownej włoskiej [uwertury](#), kiedy indziej tak rozwinięte są w nich partie solowe, że przypominają [koncert](#) albo barokowe [concerto grosso](#). Po kilkunastu latach eksperymentów Haydn zaczął pisać dzieła pełne emocji w modnym wówczas tzw. stylu burzy i naporu. Nie miały one już nic wspólnego z lekkim tonem poprzednich kompozycji. Ostatnie symfonie (zwane *londyńskimi*) to już czteroczęściowe dzieła na dużą orkiestrę. Ich konstrukcja pozostawała wzorem dla kompozytorów następnego stulecia. Podobnie stało się z [kwartetem](#) smyczkowym, którego klasyczna forma (podobna do symfonii) jest w zasadzie dziełem Haydna.

To on zaczął traktować wszystkie cztery instrumenty równoprawnie, konsekwentnie stosował tę samą obsadę, konstruował formę muzyczną na nowych zasadach, ale włączając w to [polifoniczne](#) techniki barokowe. Siłą swojego talentu w rewolucyjny sposób zmieniał każdy z tych gatunków — a jednak publiczność go kochała i nie bała się tych zmian — być może dlatego, że wprowadzał je stopniowo i zawsze z poczuciem humoru.

Józef Haydn, 44. Symfonia e-moll Żałobna

Sława Haydna w świecie zaczęła rosnąć w latach siedemdziesiątych XVIII wieku. Najpierw uzyskał pozwolenie na publikowanie i wykonywanie swoich utworów poza dworem Esterházycy. Wkrótce na zamówienie muzycznych Francuzów napisał cykl symfonii zwanych *paryskimi*. Dla angielskiej publiczności powstały ostatnie, genialne dzieła Haydna, wśród nich efektowne [oratoria](#), w których nawiązywał do żywej w Londynie tradycji dzieł oratoryjnych [Jerzego Fryderyka Händla](#). Zmarł otoczony wielką sławą i szacunkiem 31 maja 1809 roku.

Niektóre emocje i rewolucyjność jego pomysłów być może z biegiem stuleci wyplwowały. Jego znakiem rozpoznawalnym pozostała jednak charakterystyczna pogoda ducha, którą Haydn zawsze równoważył poważny ładunek swoich dzieł. Czynił to świadomie, o czym świadczy jego wyznanie, że walcząc z przeciwnościami losu mawiał do samego siebie: — Na tym padole jest tak niewielu zadowolonych i szczęśliwych; wszędzie panuje smutek i troska; być może pewnego dnia twoja praca stanie się źródłem, z którego zmęczeni czy przygnębieni kłopotami ludzie będą mogli zaczerpnąć parę chwil odpoczynku i pokrzepienia.

Dziś muzykę Haydna można odbierać wręcz jako relaksacyjną. Da nam przyjemność, rozrywkę, spokój, radość — raczej nie wprawi nas w smutek, choć często wyczuć można w niej wiele głębokich uczuć. Dziś prawdopodobnie nie zauważymy zresztą wszystkich szczegółów wyrazowych tych kompozycji, gdyż kolejne wieki zmieniły nasze muzyczne przyzwyczajenia i oczekiwania. Najlepiej widać to na przykładzie utworu *Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu* (który istnieje w kilku wersjach, na różne instrumenty i zespoły). Dramatycznym słowom z Ewangelii towarzyszy muzyka, która dzisiaj miejscami może nas wręcz zaskakiwać swoją pogodą. Muzyka Józefa Haydna to po prostu muzyka epoki racjonalizmu, unikająca przesady, przemawiająca bardziej do umysłu, niż do emocji. Intelktualiści i koneserzy, do których Haydn kierował swoje utwory, doskonale odczytywali wówczas ich ukryte znaczenia. Dziś naukowcy upodabniają się do detektywów, aby odkryć je na nowo.

Warto słuchać dzieł Haydna dla przyjemności. Poświęćmy mu chwilę, nie robiąc w tym czasie niczego innego. Słuchając symfonii spróbujmy wyobrazić sobie abstrakcyjne figury, wizualizacje, które rozwijają się wraz z muzyką, kierunek ruchu dźwięków. W pewnym momencie zaczniemy słyszeć, gdzie Haydn nas zaskakuje, gdzie bawi się z nami, gdzie chce zmylić tropy i nasze przyzwyczajenia. Kiedy nagle wstawia pauzę albo kiedy muzyka cichnie, podczas gdy oczekujemy, że będzie głośnie. Wsłuchajmy się w to, co grają [skrzypce](#), a co w tym czasie grają [wiolonczele](#), co dzieje się z melodią, z drobnymi

motywami. Po kilku, może kilkunastu godzinach słuchania — zaczniemy niepostrzeżenie bawić się z samym Haydnem. Po to zostawił nam swoją muzykę!

Adam Suprynowicz

Ciekawostki

Jednym z muzycznych żartów Haydna jest ostatnia część jego *Symfonii nr 45 fis-moll*, znana jako *Symfonia „Pożegnalna”*. Skomponowana została w 1772 roku dla księcia Nikolausa Esterházy, na którego dworze Haydn dyrygował orkiestrą. Pobyt w letnim pałacu księcia w Eszterhazy przedłużał się, a muzycy chcieli wrócić do swoich domów w Eisenstadt, toteż w finale symfonii kolejni muzycy przestają grać i wychodzą, tak że pod koniec pozostaje jedynie dwóch skrzypków. Podobno księżę Esterházy zrozumiał aluzję i muzycy wraz z całym dworem wrócili do Eisenstadt już następnego dnia.

Do posłuchania:

- *Sinfonia Concertante B-dur* op. 84 ([Allegro](#), [Andante](#), [Allegro con spirito](#))

- [Pieśni szkockie i walijskie](#)

- [Koncert na trąbkę](#)

W Kanonie Muzykoteki Szkolnej:

- [Kwartet g-moll op. 74](#)

- [45. Symfonia fis-moll „Pożegnalna”](#)

- [94. Symfonia G-dur „Niespodzianka”](#)

- [101. Symfonia D-dur „Zegarowa”](#)